

TYGODNIK

PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA.

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Ekspedycji Gaset Petersburskiego Pocztamt, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze infarmacyjném; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena Roczna w Rosy s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. Półroczna, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe Roczna, 45 rubli assygn. Półroczna, 25 rub. assygn. Dla Królestwa Polskiego Roczna, 53 rubli assygn. Półroczna, 28 rub. ass.

WTOREK, $\frac{9}{21}$ GRUDNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, $\frac{8}{20}$ Grudnia.

— Rada Państwa w Departamencie Spraw cywilnych i duchownych po rozpatrzeniu najpoważniejszego przedstawienia Ogólnego zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów o szlacheckim pochodzeniu rodu de *Hening-Heidenreichów* i przewodnicząc się 14 punktem 40 artykułu Układu Praw, Tomu IX (o Stanach) wewzględnie zgodności z prawem dowodów tego pochodzenia kiedy ojciec i dziad posiadali wsi — jak to mianowicie w rodzie de *Hening Heidenreichów* miało miejsce — *dała zdanie*: Przedstawienie Rządzącego Senatowi o uznaniu tego rodu w pierwiastkowej ich przodków szlacheckiej rodowości, utwierdzić — Zdanie to zatwierdzone zostało przez N. CESARZA JMCI w dniu 22 Października.

— Na przełożenie N. CESARZOWEJ JMCI, w skutek przedstawienia Komitetu Opieki naczelnej sal ochrony dla dzieci, N. PAN raczył zgodzić się na mianowanie Mistrza Dworu, Ministra Spraw Wewnętrznych *Perowskiego* członkiem tegoż Komitetu.

Ukaz N. CESARZA dany do Rządzącego Senatowi d. 6 Listopada. «W potwierdzonym przez NAs d. 5 Czerw. 1838 r. Zdaniu Rady Państwa, dla uprzątuienia trudności, jakie się nastęrczyły Komissijom do rewizii Szlacheckich deputacji w zachodnich gubernijach, wyznaczony był trzyletni termin na złożenie niedostających w aktach tych Zgromadzeń dowodów rodowości, na których oparte były ich decyzje, z zastrzeżeniem, aby osoby, które temu zadość nieuczynią, a nieposiadają lub nieposiadały dóbr z włościąnami, niezwłocznie zaliczone były do jednodworców. Lubo

termin ten już minął, jednakże Zwracając uwagę na to, iż wielu mieszkańców gubernij zachodnich, podług świadectwa miejscowej Zwierzchności, nie złożyli dokumentów o szlactwie w ciągu trzech lat z powodu szczególnych trudności, których uprzątuienie było niezależne od ich woli, i Chcąc okazać nowy dowód troskliwości NASZEJ o dobro i korzyść mieszkańców tego kraju, przez ułatwienie im sposobów do ochrony praw swoich, Roskazujemy zakreślony w potwierdzonym przez NAs 5 Lipca 1838 r. Zdaniu Rady Państwa trzyletni termin na złożenie przez mieszkańców wszystkich zachodnich gubernij dowodów o ich szlactwie, tak w Deputacjach wywodowych jak w Heroldyi, przedłużyć do 1go Stycznia 1844 roku. Rządzący Senat nie zaniecha wydać stosownych ku wykonaniu tego rozrządzeń.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

London 4 Grudnia. Jedna z gazet twierdzi że imiona jakie Następca Tronu ma na chrzcie odebrać są następujące: *Edward Wiktor Ernest Leopold August*, Są to imiona ś. p. J. K. W. Xięcia Kent, ojca Królowej i JJ. KK. WW. Xięcia Cobourg i Xięcia Kent.

— Królowa Jmé pragnąc oznaczyć urodzenie Xięcia Kornwallii aktem łaski Królewskiej obwieściła sirowi James Graham Sekretarzowi Stanu do Spraw wewnętrznych, że z liczby skazanych na zesłanie, którzy się dobrze sprawowali otrzymają złagodzenie kary i że z nich ci co się stali godnemi tej łaski i znajdują się na pontonach w portach Deptford, Woolwich, Sherness, Portsmouth, Pembroke, Cork i po innych więzieniach morskich, mają być niezwłocznie wypuszczeni na wolność.

— Obrzęd wstania Królowej z połogu odbył się dziś rano w Kaplicy pałacu St. James.

— Gazeta urzędowa ogłasza mianowanie adjutantami Królowej w marynarce, kapitanów okrętowych: sira Ch. Napier, sira N. J. Willoughby, sira T. Fellowes, i E. H. A'Court, na miejsce kapitanów G. Poulett, sira A. Maitland, sira E. T. Trowbridge i lorda Radstock, mianowanych Kontradmirałami.

— Morning Post daje za rzecz pewną mianowanie generał-majora Johna Grey naczelnym wodzem w Kabulu.

— Z Dublina donoszą że od kilku dni wielka pieczęć Stanu Irlandyi niewiadomo gdzie się podziała.

— Jest to fakt bezsprzeczny i ostatnim popisem dowiedziony że Anglia ma nadto ludności, co połączone z upowszechnieniem użycia machin po fabrykach musiało naturalnie mieć smutny wpływ na stan licznych robotników pozostałych bez zatrudnienia. Dla zaradzenia złemu Rząd zamysła o urzędzeniu emigracyi na wielką stopę do wszystkich kolonij zamorskich, co będzie zarówno pożytecznym dla emigrantów, jak i pożądanem dla nowej ich ojczyzny.

— Królowa mianowała Kommissyą zachęcenia i rozszerzenia sztuk w połączonych Królestwach. Imię xięcia Alberta stoi na czele spisu członków, między którymi są także imiona lorda Lyndhurst, hrabi Aberdeen, sira Roberta Peel, lorda Melbourne, lorda Russell, lorda Palmerston i t. d.

Paryż 4 Grudnia. Od kilku miesięcy Xiążę Orléans wzywany jest prawie codziennie do gabinetu Króla z którym pracuje po kilka godzin. Twierdzą że Xiążę ten ma teraz udział we wszystkich aktach Rządowych.

— Dzienniki Paryskie napełnione są szczegółami o processie Quéniisset, który toczy się przed sądem izby parów i innych politycznych processów po prowincyach.

— W hotelu des Etats-unis, na ulicy Notre Dame des Victoires, jest do widzenia młody lew afrykański, który, przywieziony z Constantine do Paryża jest teraz u jednej damy i służy jej nieodstępnie, z uległością i przywiązaniem psa. Gaspar, (takie jest imię dane mu przez jego panią,) choć już dość wielki i silny, ma dopiero nie więcej nad ośm miesięcy. Jest dość poufały z osobami przychodzącymi go widzieć i chętnie igra z psami, które są dość śmiałe żeby odeń nie uciekać. Jedynym jego pokarmem jest mięso gotowane.

— Od czasu zamknięcia jatek w Montfaucon Paryż nawiedzony jest stadami szczurów, które zwłaszcza w zakładach publicznych znaczne zrzadzają szkody; wymieniają szczególnie Kollegium de France, magazyny teatralne, szkołę normalną, kollegium św. Ludwika, koszary i więzienie w Montaigu. Biblioteka szkoły normalnej będzie wkrótce całkiem zjedzona, jeżeli się tej klęsce nie zapobieży.

— W gminie Mersault znajdują od lat kilku ślady nie-

zawodne willi gallo-rzymskiej. Ostatnimi jeszcze czasy znaleziono rozmaite przedmioty starożytności, jako mozaiki, posążki z gliny i bronzu. Domyślają się że gmach, do którego te zabytki należały, stał się pastwą ognia.

AMERYKA. *Nowy-York 17 Listopada.* Przedmiotem powszechnego zajęcia się gazet są komentarze nad przyszłemi wyborami Prezydenta. P. John Quincy Adams oświadczył że się nie poda za kandydata. Zdaje się być rzeczą pewną że whigi wszędzie będą pobici przez radykalistów.

— Powstanie federalistowskie czyni szybkie postępy w Meksyku. Valencia, dowódca armii powstańców opanował cytadelę w Mexico bez walki nawet z wojskiem rządu Bustamente i mniemają że ten ostatni ustąpi przed licznymi oddziałami wojska pod wodzą Santa Anna, Parades i Cortazar, które ciągną na Mexico. Podług ostatnich nowin otrzymanych przez Texas, Santa Anna obwołany został Dyktatorem.

— Wojna domowa wybuchnęła w Texas; Rząd zmuszony został posłać wojsko dla uśmierzenia waśni zaszyłych między stronnictwami na Wschodzie.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Paryż 6 Grudnia. Pokazuje się teraz że partya ministeryalna ma zamiar na nowo obrać P. Sauzet Prezydentem izby Deputowanych, zaś P. de Lamartine zaprzecza wieści jakoby przyjaciele prowadzili go na ten urząd — Dziennik la Presse zapewnia że hrabia Molé jawnie oświadcza iż na przyszłej sessyi będzie głosował za ministerstwem — Depesza telegr. z Avignon donosi 4 b. m. że Rodan z nowu wystąpił z brzegów — Jenerał Bugeaud otrzymał urlop na dwa miesiące a jenerał de Romigny, mający go zastąpić, wyjechał wczora do Algeru — Z Tulonu donoszą o uzbrajaniu tam dywizyi morskiej której przeznaczenie nie jest wiadome.

TURCYA. Nowiny z Beyrouth ogłoszone przez gazetę Maltańską dochodzą do 20 Listopada. Pułkownik angielski Rose wysłał z niemi gońca do swego Rządu. Doniesienia te potwierdzają wiadome już szczegóły. W tej chwili rzeź jest zawieszona między walczącymi stronami skutkiem tego że oddział wojska tureckiego stanął przed Zahlé dokąd się schronili w wielkiej liczbie chrześcianie i zatrzymał ścigających ich Druzów — Gazeta le Temps odebrała list z Alexandryi z d. 23 Listopada z doniesieniem że Mehemet Ali rozpuścił gwardyą narodową w tém mieście.

(*Journ. de S. P. G. P. Psz. Połn.*)

KRYTYKA.

O MIESZANINACH OBYCZAJOWYCH JAROSZA BEJŁY.

(Dokończenie.)

Autor Mieszanin tém słabém samopoznaniem wartości osobistej, i uprzedzeniami przeciw każdej wyższości dostrzeżanemi w naszym towarzystwie, tłumaczy ów rozdział jego

na dwie ostateczności; wstąpił części niby-niższej ku części niby-wyższej i upatruje dla ostatniej w dobrowolnym jej osamotnieniu, niebezpieczeństwo dójścia do prawdziwej dzikości. To daje mu powód wskazać na różnicę między barbarzyństwem a dzikością, czém dotyka rozległej a u nas mało wiadomej kwestij, chociaż ją *De Maistre* i drudzy pisarze katolicy dostatecznie rozwinęli. Sofisci XVIII wieku rozsieli zdanie, że dzikość jest stan przyrodzony i pierwotny człowieka, a cywilizacja stan udoskonalenia wywalezony stopniami. Jarosz Bejła wie z filozofami swojej opinij, że człowiek pierwotny nie był wcale maż dziki; wie że ludy dzikie są naprzeciw szczepy odpadłe jakimś nieszczęściem lub przewinieniem od wielkiego korzenia Boskiej cywilizacji; a stwierdzona tysiącami dowodami, niemożność ich wrócić do niej, poświadcza najmocniej błahość zdania, że własnymi siłami mógł k'edys człowiek niewiadomej i niebywalej przed tym się dobić. Na te to wielkie pytanie zwraca uwagę autor, a przyznać należy że okropną przyszłością straszny niebacznych, którzy myślą, że bezkarnie się im uda wyłamywać z pod jedynych warunków obyczajności i światła.

Schodzi nasz autor do trzeciego przedmiotu. Nazywa po nazwisku tę najnowszą dążność filozoficzną, do której dziś niemal wszyscy mniej więcej przyłgnęli i ogłasza to za *Panteizm!* nie jest bez zasługi przybić właściwe nazwisko do czoła tej doktryny; tém bardziej że ona go tai starannie i pod pięknymi i niewinnymi pozorami ku okropnej przepaści nieostrożnych prowadzi.

Autor *Mieszaniń* przyznaje dzisiejszej filozofij, uprawianej przez nadzwyczajne genjusze; pomimo fałszywości ogólnej, kilka niezaprzeczonych zdobyć szczególnych; między innymi *metodę historyczną*. Co do mnie, nie raz już miałem zrzecność wyrazić moje niedoufanie tej metodzie, której że nadużył Jarosz Bejła się zgadza. Jedyny na gruncie prawdy budownik tego systematu, Bossuet, powiedział przeciw: *Les choses particulières qui seules subsistent véritablement*. Wypadki więc pojedyncze są same rzetelnością; poszykowanie ich może być rozliczne a stąd i wnioski z nich są tylko dowolne. Jednakże Jarosz Bejła wybiera z nowej Historiozofij naukę o przedstawicielstwie przez osoby, pojęć, potrzeb i namiętności zbiorowych, czem się tworzą powołania i imiona historyczne. Mowi o sile moralnej tych przedstawicieli i naturalnej ku nim sympatii mass, z tego powodu wyraża zadziwienie, dla czego wbrew powszechnemu prawidłu, nówsi pisarze polscy, wyraziciele umysłowości swego narodu, nie mają z nim żadnej łączności. To twierdzenie, zasada coraz dalszych wniosków, jest wierutnie błędne — Pierwszy recenzent *Mieszaniń* przytoczył nawet jako dowód przeciwny moje własne powodzenie literackie — Nie powinienem może o tém mówić a jednak mało kto miewa tyle zrzecności nabywać przekonania, że u nas szacunek pisarzy (mówię nie tylko o sobie ale i o drugich; więc nie przez skromność)

bywa zwyczajnie nad ich zasługę, że tworzą się ciągle reputacje które próby czasu nie wytrzymują, co tymczasem obojętności publicznej nie dowodzi.

Mówi następnie Autor o *pogrobowych literaturach*. Wi-dzieliśmy w historii, literatury powstające nagle po skonie pewnych form politycznych narodu, ale nie po skonie narodu; jakoż wyraźnie ostatnie jest tylko przenosią pierwszego. Jedyna rzetelnie pogrobowa literatura była literatura wyobrażeń chrześcijańskich usługująca się językiem Rzymian, ale całkiem co innego ma na uwadze Autor. Literatura Poetyczna może z upodobaniem obrazować przeszłość; nie to nadzwyczajnego, bo każda przeszłość jest poezją. Ale część poetyczna nie jest jeszcze całą literaturą; nie stanowi nawet sama jedna obecnej literatury Polskiej. Są oprócz niej inne gałęzie a te koniecznie muszą być spojone najściślej nie z przeszłością, ale z terażniejszością, bo wychodzą z niej, są przez nią i dla niej. Mamy w literaturze obecnej filozofów i moralistów; oni wyrażają myśl ogólną dzisiejszej a nie dawnej powszechności; oświecają ją, do rozwagi i wiedzy prowadzą; jak zaś w tej sprawie rzetelnie i skutecznie służą, sam autor następcza mi zaraz sposobność dowieść przykładem.

Nazywa on towarzystwa tajne symptomatem korupcji umarłego ciała. Jawnym jest aż nadto że kluby i towarzystwa polityczne były u nas jednym z zawsze fatalnych darów Zachodu. Dzisiaj nie tylko czujność Władzy położyła im tamę, ale myśl ogółu oświecona względem nich została. To sprawili pisarze polscy, mianowicie pisarze naszych prowincij. Jak skoro przemogliśmy się na Myślicieli niezależnych od doktryn zagranicznych, ci rozpatrzeni w naszych rzeczach i naszym położeniu, oświadczyli się głośno przeciw Duchowi Niespokojności, rzekli że jest występkiem przeciw sumieniu, ludziom pojedynczym i bez mandatu, odważać się na sprawy ogółu, atę zbawczą i gruntownie moralną nauką, pierwsze oddziaływanie przeciw propagandzie politycznej, wyłożył ów Bochwic, którego ośmiał Jarosz Bejła, a który musi przecię mieć jakieś prawo do pozyskanej sympatii:

«Dzięki zarobkom pokoleń przeszłych, (mówi w 2 części Obrazu myśli), ich krwawym doświadczeniom i próbom, wyobrażenia» (o tém co wedle praw Bożych jest, a co nie jest dozwolonem) «kształćąc się coraz ustanowiły już w narodach porządek rządowy i ulepszone prawa. A w dzisiejszym stopniu cywilizacji błagać tylko Boga pozostaje o pokój, o gruntowną wiarę, o uciszenie namiętności ludzkich, a porządek ten i zasady praw, same z siebie wysnowywać będą się do coraz piękniejszego i świetniejszego rozwijania się i udoskonalenia; ku czemu każdy poszczególnie dopomagać tylko może przez najcnotliwsze wedle praw Bożych wypełnienie obowiązków swego stanu, — przez rozszerzenie rzeczywiście dobrych obyczajów własnymi przykładami, — przez nabywanie i praktyczne zastosowanie użytecznych wiadomości, — przez uszanowanie po-

rzędu i społecznej spokojności w której wzrasta i rozwija się prawda w idei zaszczerpiona, bo prawda tylko i wiara lud wybawi, a nie ma ku temu innej drogi.»

«Człowiek zatem pojedynczy zostawszy przekonany że jest istotą ułomną, za lada interessem osobistym łatwo nakłaniającą ją, się nawet skłonny jest do stłumienia i zagłuszenia w sobie sumienia,—że miłość porządku jest pierwszą jego powinnością, *od Boga ze wzorów dzieł Jego wskazaną*; dla ubezpieczenia siebie od zdrożności i przestępstwa powinien z największą uległością szanować ustawy rządowe kraju, w którym obecnie się znajduje, póki one są obowiązującymi i póki ich właściwa władza na inne nie zmieni. Albowiem najlepsze prawa można na najgorszą tłumaczyć stronę; można bez zgłębienia wszystkich otaczających okoliczności wynajdywać w nich niedostateczność i pozory niesprawiedliwości, dla tych więc podtłumaczeń dopuszczający się ich naruszenia przykładą się do zamieszania i roztargnięcia, nie zaś wedle wzorów Bożych do doskonalenia porządku; dopuszcza się ciężkiego grzechu, wołającego o wieczną karę Bożą, gdy się odważa dla niedostępnych marzeń, przez występłą płochość lub pychę, wprowadzać bezprawie, mieszać porządek społeczny, i drogą obłudy lub kłamstwa, uwodzić łatwowierność na obłąkania dla nich samych nieszczęsne i społeczności okropnością anarchij grożące» (stron 88, 89 i 90.)

Michał Grabowski.

d. 11 Listopada 1841 r.

ROZMAITOŚCI.

WYJĄTKI Z NOTAT PEWNEGO PISARZA.

(Patrz numer 92.)

16. Głupcy i poci rodzą się.

17. Jest pewny rodzaj głupców złych i szkodliwych. Wiele razy który z nich do ciebie się zbliży, bądź pewny że cię ukole lub jaką przestroga, lub doniesieniem, lub opowiedzeniem co o tobie mówiono, i jak cię bronił. Jest inny rodzaj głupców rozumnych i zuchwałych. Dają oni sami o sobie Bóg wie jakie mniemanie, ganiąc śmiało wszystko, poniżając wszystkich. Z pewnością najgruntowniejszego twierdzenia mówią ci w oczy że nic nie umiesz, ludziom wśród których żyją twierdzą że się dostali do jaskini łotrów; bezczelną złośliwością wrażają postrach; nikt ich nie kocha, ale wszyscy się ich boją i każdy prawie lepiej o nich trzyma niż warcii.

18. Każdemu głupcowi ustępuj chętnie z drogi. Jeżeli przypadek postawi cię z którym z nich w bliższych stosunkach, nie będziesz miał pokoju.

19. Pozwalaj swej żonie i córce rozrywek, ale nie pozwalaj aby nabierały nałogu do zabaw.

20. Poeta dramatyczny, chociaż może sobie lekce ważyć sąd każdego z członków parteru, powinien szanować oklask całego parteru i bać się jego milczenia.

21. Słabość ludzka dla bogactw jest powszechna. Ubodzy mający krewnych bogatych bezprzestannie o nich mówią. Znajomość i zażyłość z bogatymi podnosi każdego w oczach własnych. Karta wizytowa Xiężny lub Hrabiny, list odebrany od Generała lub Biskupa, leży na widoku i produkuje się przychodzącym. To samo się dzieje i w świecie literackim. Nie raz czytamy: «Tak mi mówił ów wielki pisarz; tak pisze tenże w liście do mnie.» i t. d.—Wszakże ta ostatnia próżność jest bardziej do darowania. Zażyłość z wielkim genjuszem udziela rozumu.

22. Ludzie specyjalni są użyteczni dla pewnej gałęzi nauki, ale nie są to ludzie z genjuszem. Genjusz korzysta z prac ludzi specyjalnych i z ich robót cząstkowych formuje wielką całość całemu rodzajowi ludzkiemu użyteczną.

23. Im bardziej się rozszerzy Indusrija i Handel, tym spokojniejsze nastaną czasy. Gdy bankierowie i kupcy wezmą górę w społeczności narodów, pokój powszechny ustali się na zawsze, nie przez wzgląd na ludzkość, ale przez wzgląd na kurs biletów.

24. Omylone spekulacje handlowe i karty więcej ludzi przywodzą do samobójstwa, niż wszystkie inne namiętności razem wzięte. Żeby się człowiek zdecydował odjąć sobie życie, które uważa za największe dobro, potrzeba koniecznie aby na termometrze jego nadziei było gwałtowne przejście od sta stopni do zera.

25. W tych krajach gdzie są majoraty szczególniejszy szacunek we wszystkich matkach i osobliwszą namiętność we wszystkich córkach obudza zwykle syn najstarszy.

26. Dla dobre dzieci kawaler orderu Św. Anny drugiej klasy stara się o gwiazdę; dla dobra dzieci czterdziestoletnia wdowa wychodzi za młodego męża.

27. Romansiści Francuzcy wysmiewają życie na prowincij. Formy towarzyskie Paryża są jednością, którą wszystko się wymierza. U nas nigdy tego nie było, i u nas romans, wysmiewający manieri miejskie będzie podobniejszym do prawdy, niż ten, któryby wysmiewał życie wiejskie.

28. Mężczyzni w Anglij, zabierając się do rozmowy uczonej lub politycznej przy końcu stołu, wyprawiają precz

kobiety. We Francji wszędzie kobiety dają ton towarzystwu i kierują konwersacją nieraz najpoważniejszą. W Anglii kobiety boją się okazywać uczoność, we Francji wstydzą się niewiedomości. U nas kobiety tylko wyższego tonu mogą się utrzymać w rozmowie z oświeconymi mężczyznami, a swojego stanu mężczyzn przewyższają bystrością rozumu a często i wiadomościami.

29. Grzeczność ludzi możnych dla niższych jest zawsze skutkiem rachunku. Jeżeli masz pieniądze które możesz pożyczyć, jeżeli masz protekcją jakiej wysokiej osoby i jej ufność; jeżeliś zyskał względy jakiej damy znakomitej przez stan, rozum i wdzięki, jeżeliś wotujący i masz w ręku kreskę białą lub czarną, możesz być pewny ściśnienia ręki i nawet zaproszenia na obiad. Jeżeliś pieniądze pożyczył, protektor twój umarł, damie twojej sprzykrzyłeś się i wybory przeszły, drzwi Pańskie będą zamknięte i ręka pańska nie wyciągnie się do pozdrowienia cię. Nic w tém dziwnego; tak było zawsze i tak jest wszędzie.

30. Szczególne czasem bywają spotkania. Siedziałem raz zamysłony po kłopotach dziennych, w tym — wpadł człowiek niewielkiego wzrostu, pełen ruchu i głosu; poprosiłem go siedzieć i w przeciągu pięciu minut dowiedziałem się: że wyobrażał sobie morze jako równinę, a ono tymczasem prezentuje się jak góra gotowa zwalić się na ziemię; że po bitwie pod Trafalgar niebyło ważnej bitwy morskiej; że w tejże bitwie Nelson kazał ratować francuzkich bohaterów, którzy jeszcze strzelali, choć już okręt konał; że Nelson tamże zginął; że Nawaryńska bitwa była w porcie; że Cesarz kazał przenieść wielu oficerów z floty czarnego morza na flotę bałtycką; że i na stepie z owcami można być wesołym, byle kto był kontent z siebie. Słuchałem zdumiony, i zdawało mi się że grad bije w moje okna. Domyślałem się że to musiał być jakiś oficer morskiej służby; chciałem zapytać kto on? ale niestety! zapóźno. Już się ukłonił i wyszedł. Cóż to było? była to wizyta. Oby wszystkie były przynajmniej tak krótkie, jeżeli nie tak nauczające.

32. Miarą dostatków rodziców, jest stan dzieci w domu rodzicielskim. Jeżeli dzieci twoje nie głodne, odziane, wesołe; jeżeli masz tyle chwil swobodnych, że możesz z niemi poigrać i ucieszyć się ich niewinnymi pieśzcotami, jesteś dostatecznie bogatym.

33. Niezależność od innych jest największym dobrem człowieka. Miłość niezależności jest matką pracowitości i industrij; wrażeń ją dzieciom, uczyć zawczasu na czém ona zależy jestto prowadzić ich do uczciwości i cnoty. Ważne to słowo zamyka w sobie całą filozofją życia i treść szczęścia na ziemi.

34. Wielkie nieszczęścia hartują duszę człowieka i obudzają w nim uczucie własnej godności. Drobne przykrości upokarzają go, podłą i odejmują męstwo. Tak wielki spad wody uderzając gwałtownie o kamień oczyszcza go tylko; kropla za kroplą spadając ciągle wydrąza go i psuje.

35. Trzeba mieć takt we wszystkim, co się mówi i robi; inaczej nie jeden ma pozór głupca, chociaż nim nie jest.

37. Nigdy nie jesteś bardziej usposobionym do zamknięcia się w domu, w gronie familij, jak po świetnym wieczorze, na któryś wiele wydał, który cię zmęczył i za który cię ogadano.

39. Rozważ każdego dnia co ci się nieprzyjemnego zdarzyło, a przekonasz się, że gdybyś był chciał, byłbyś tej nieprzyjemności uniknął.

40. Jeżeliś popadł w niełaskę i kazano ci zdawać sprawę z twego urzędu, ale oddano na twój wybór człowieka, przed którym miałbyś się rachować, nie wybierajże nigdy takiego, na któregoś był łaskaw, i który ci się nisko kłamał, gdyś był silnym.

41. Pochwały wielorako psują kobiety. Powiedz jednej że piękna, drugiej że dobra matka, trzeciej że gościnna, to pierwsza przez próżność obnaży łopatki, druga troskliwością zamęczy dzieci, trzecia zechce nadziać swoich gości całą swą spiżarnią.

42. Poeta który się odzywa silnie do uczuć panujących w tej epoce, w której żyje; który odziewa w kwiaty poezij myśl główną swojego czasu, jako echo wspólnych uczuć i wspólnej myśli, zyskuje reputacją powszechną. Poeta, który wyrażauczucia i myśli w spólne wszystkim wiekom i narodom, jeżeli ma talent równy pierwszemu, w późniejszym czasie przewyższy go wziętością.

43. Stan autora można zupełnie porównać do stanu matki. Poczęcie jest roskosz; dzieje się w chwili miłości, w chwili uścisków i szeptów z muzą, która udzieliła natchnienia. Obrabianie w myśli, jest to noszenie płodu, często miłe, częściej męczące. Pisanie podobne do ostatnich chwil ciąży i samego rodzenia, trudne i bolesne. Przepisywanie na czysto skończonego dzieła jest chwilą najmiłą, Autor przepisujący, podobny do matki, która powija nowonarodzonego; admiruje wszystkie jego członki, i roi piękne nadzieje. Dalej zaczynają się wszystkie troski, wszystkie obawy macierzyńskiego serca, jaką jej dziecko zrobi karierę, jak będzie przyjęte, jakie nań uderzą grotty.

44. Wielu jest ludzi z dobrą chęcią, ale bez dostatecznej siły woli. Wielu jest z mocną wolą, ale jej nieprowadzi miłość dobra i prawdy. Człowiek prawdziwie uczciwy i użyteczny jest ten, który i chce dobrze i dobre swe chęci przywodzi do skutku. Wszyscy inni mają charakter niekompletny lub zły.

* * *

45. Jeśli chcesz uniknąć wielkich często nieprzyjemności, staraj się aby wszystkie twoje umowy były jasne i ściśle oznaczone we wszystkich warunkach. Za umowy słowne, nieokreślone, do których cię często powoduje delikatność, zapłacisz długimi kłopotami a niekiedy ugryzami sumienia.

* * *

46. Niema szczęśliwszego stanu jak stan Artysty, jeśli nie jest rzemieślnikiem pracującym dla chleba.

* * *

47. Człowiek jest stworzeniem tak ograniczonym w swoich siłach i władzach, że całe jego usiłowanie powinno być zwrócone na jeden punkt. Wtenczas tylko może się spodziewać że będzie celującym; wtenczas tylko i sam uczuje swoje pierwszeństwo i wszyscy mu je przyznają.

* * *

48. Poezja nie jest częścią bańką upstrzoną pięknymi kolorami, i która dotknięta palcem rozsądku pęka i niknie; ale jest kwiatem wyrastającym na niwie rzeczywistego życia. Im więcej się w niej to życie odbija, tym więcej ma ona dla nas interessu i pożytku. Dla tego współczesność jest ważnym pierwiastkiem poezji. Pewny tylko stopień starożytności w przedmiotach poematów i dramatów dopuszczonym być może, i to jeszcze, jeżeli poeta nie umiał go ożywić myślą współczesną, nie obudzi interessu.

* * *

49. Poezja ma swoje Epoki, jak wszystkie objawienia umysłowego bytu rodzaju ludzkiego. Każda taka epoka ma swoich reprezentantów, którzy wspólnej myśli swojego czasu nadali pewną formę i w niej uwiecznili najlepsze momenta życia współczesnej społeczności. Historia poezji powinna wskazać te epoki; ocenić stopień wartości geniuszów którzy je reprezentują; rozebrać formy, w które wleli myśl swą i czucie, a razem wybadać przyczyny, dla których te a nie inne wybrali. Potem może wspomnieć nazwiska celujących naśladowców.

* * *

50. Poeci i piękne kobiety podobnego od publiczności doznają losu. Skromna i cicha piękność znajduje kilku przyjaciół, którzy ją kochają i szanują; za kokiетką wężsa się krzykliwa zgraja czcicieli. Autor skromny zachowuje swoich przyjaciół na zawsze. Autor-Kokietka traci swój

orszak, skoro zmarszczki stają się wyraźniejsze i blichtry widniejsze.

* * *

51. Światło i ciepło razem połączone dają ziemi barwę i soki jej płodom. Światło bez ciepła, ciepło bez światła byłyby równie bezpłodne. Światło jest to rozum wzbogacony znajomością rzeczy, ciepło jest to wola skierowana ku dobremu. Takiego tylko człowieka życie, w którym rozum łączy się z miłością dobrego może być i dla niego chwalebny i dla społeczności użyteczny.

* * *

52. Jeżeli idziesz ulicą i kamień z dachu upadnie na włos od twojej głowy, nie potrącaj go nogą, ale weź z sobą. Ile razy potem nań spojrzysz, będziesz miał o znikomości życia użyteczną przestrożę.

* * *

53. Są dni feralne, w których przykrości i upokorzenia gromadnie napadają. Jest to rodzaj chwilowego czysca, z którego rozum wychodzi ostrożniejszym i dusza czystsza.

* * *

54. Jedna i taż sama myśl stawiająca przegrodę swobodnemu myśleniu, tkwiąca w umyśle jak widziadło jakie przed oczyma, stanowi cierpienie moralne. Od długości czasu jakiego potrzeba na jej zatarcie, cierpienie to przybiera różne nazwiska: gdy się zaciera prędko, jest wyrutem; gdy trwa dłużej, żalem; gdy nie niknie wcale, zgryzotą.

(Dok. nast.)

KURS WEXLOWY, PIENIĘŻNY I AKCYOWY.

Petersburg, 5 Grudnia.

Za rubel srebrny:

Na Londyn	na 3 m.	38 $\frac{3}{4}$ pens.
— Amsterdam	— — —	192 $\frac{1}{2}$ cens.
— Hamburg	— — —	54 $\frac{9}{16}$, $\frac{5}{8}$ szel.
— Paryż	— — —	403 $\frac{1}{2}$, 405 cent.

Tygodnik będzie wychodził i w roku następującym bez zmiany w dotychczasowym układzie i cenie. Zyczący prenumerować proszeni są o wczesne zgłoszenie się.